

(Il Tempo - F.Biafora) Roma próbuje niemożliwego przedsięwzięcia. Na długiej i krętej drodze prowadzącej do wyboru nowego trenera zarejestrowano pierwszy kontakt z Antonio Conte. Salentyński trener znajduje się obecnie w sporze sądowym z Chelsea o 23 mln euro, ale mimo wojny prawnej ze swoim byłym klubem nie miałby żadnego problemu by rozpocząć kolejną przygodę, mając kontrakt, który wygasa 30 czerwca 2019 roku.

Profil Conte jest preferowany przez prezydenta Pallottę, aby zrewitalizować Romę po ciężkim sezonie i dlatego jeden z menadżerów Giallorossich (nie Baldini) zrobił pierwsze wstępne podejście. Doszło w ostatnich dniach do spotkania z trenerem w Toskanii, twarzą w twarz w wielkim sekrecie, czego na ten moment strony nie potwierdzają. Jednak od tego miejsca do mówienia o porozumieniu jest bardzo daleko. Nazwisko Conte praktycznie wyrывa z krzesel kibiców Romy, którzy żądają głośno trenera o jego prestiżu, aby wrócić ponownie do marzeń. Przekonanie byłego selekcjonera Włoch jest jednak zadaniem bardziej niż trudnym, również z powodu konkurentów: Inter nie zdecydował jeszcze czy zatwierdzić Spallettiego czy nie i flirtuje właśnie z Conte, w Juventusie do rozwiązania jest niewiadoma z Allegrim i ewentualnym rozwodem, który mógłby doprowadzić do niesamowitego powrotu trenera z Lecce.

Pewne jest, że z Conte Roma podniosłaby poprzeczkę celów i dlatego jest pierwszy na liście. Myśli się o możliwości znalezienia porozumienia odnośnie bogatego wynagrodzenia, którego żąda, dzięki awansowi do Ligi Mistrzów, który pomógłby operacji zarówno pod względem ekonomicznym (70 mln euro przychodów z rozgrywek w tym sezonie) jak i technicznym. Strona sportowa jest prawdopodobnie tą najważniejszą dla Conte, który jest przyzwyczajony do walki o wygraną (osiem tytułów w karierze), a nie tylko do rywalizacji. By go przekonać konieczne będzie zagwarantowanie woli zbudowania drużyny będącej w stanie rywalizować z Juventusem o scudetto i ponadto będzie musiał pokonać mały strach: są obawy, że nie zostałby dobrze przywitany w stolicy Włoch z uwagi na bycie symbolem Bianconerich.

Poza trenerem z Lecce w notesie klubu są też Sarri, Gasperini, Giampaolo i Gattuso, który jednak przy zaprzecza rzekomym kontaktom z Tottim przed meczem Milan-Lazio: *"Nie rozmawiałem z Francesco od 4-5 miesięcy. Po raz ostatni dzwoniłem do niego w urodziny. Pracuję i mam kontrakt, tego rodzaju rozmowy byłby głupotą"*. Bardziej wiarygodną alternatywą dla Conte jest Sarri, który ma na pieńku z kibicami Chelsea. Po wygranej w Lidze Europy ze Slavią Praga trener z Toskanii został mocno zwyżany przez kibiców The Blues, ale nie chce odpuścić i jego zamiarem jest pozostanie w Londynie na przyszły sezon: *"Wygraliśmy 36 z 52 meczów, zatem nie gramy aż tak źle. Po fatalnym laniu z Manchesterem City zaliczyliśmy 11 wygranych, 2 remisy i jedną porażkę. Osiągnęliśmy świetną regularność również dzięki dwóm-trzem młodym graczom, którzy bardzo pomagają"*. Gasperini i Giampaolo są planem B Romy, która chce teraz grać wszystkimi swoimi kartami, aby zrealizować marzenie z Conte.

Autor: abruzzo